

Habakuk feat. Ras Luta, Dylan

Ocean w nas śpi
I horyzont z nas drwi
Płyotka fala fałszywie się mieni
A prawdziwy jest rejs
Do nieznanych ci miejsc
Kiedy płyniesz na przek&#oacute;r przestrzeni

I na tej z wielu dr&#oacute;g
Po co ci para n&#oacute;g
I tak dotrzesz na pewno do końca
Niepotrzebny ci wzrok
Żeby wyczuć sw&#oacute;j krok
I nie musisz wciąż radzić się sło

Wielbicieli i sług
Tłum ci zawisł u n&#oacute;g
To wolności twej chciwi strażnicy
Zaprowadzisz ich tam
Gdzie powinieneś być sam
Z nimi żadnej nie przejdziesz granicy

Wielbicieli i sług
Tłum ci zawisł u n&#oacute;g
To wolności twej chciwi strażnicy
Zaprowadzisz ich tam
Gdzie powinieneś być sam
Z nimi żadnej nie przejdziesz granicy

Zlekceważą tw&#oacute;j głos
Kt&#oacute;rym wr&#oacute;żysz im los
Od jakiego ich nic nie wyzwoli
Bo zabije ich las
Rąk co klaszczą na czas
W marsza rytm co śmierć niosąc nie boli

Patrz jak piją i żrą
Twóją żywią się krwią
I żonglują słowami twych pieśni
Lecz nic nie śni im się
A najlepiej wiesz że
Nie istnieje wszak to co się nie śni.

By przy śmierci twej być
Płakać śmiać się i drzwić
To jedyny cel twojej eskorty
Oddaj komuś rząd dusz
I na własny szlak rusz
Tam gdzie żadne nie zdarzą się porty

M&#oacute;wić będą żeś zbiegł
Ale wyjdą na brzeg
I zdradzieckie ci lampy zapalą
Ale ty patrząc w dal
Płynć będiesz wśr&#oacute;d fal
Aż sam wreszcie staniesz się falą

M&#oacute;wić będą żeś zbiegł
Ale wyjdą na brzeg
I zdradzieckie ci lampy zapalą
Ale ty patrząc w dal
Płynć będiesz wśr&#oacute;d fal
Aż sam wreszcie staniesz się falą